REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szc 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 29 | ŚRODA, 3 LUTEGO 1954 R. | Cena 20 groszy

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Wydz. finansowy 316-33
Ogłoszenia: 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Projekt rządu radzieckiego
w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

Na zdjęciu: Berlińczycy zbierają się na ulicach, by zobaczyć udających się na obrady ministrów.
Fot. — CAF

Minister Mołotow, uzasadniając wniosek radziecki, zaproponował konferencji berlińskiej bezzwłoczne rozpoczęcie prac nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

BERLIN (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych minister W. M. Mołotow przedstawił projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego w Niemcami:

— Upłynęło już blisko dziewięć lat od chwili, gdy zakończyła się wojna z Niemcami, a mimo to Niemcy wciąż jeszcze nie mają traktatu pokojowego, znajdują się w stanie rozbicia, pozostają nadal nie równouprawnione w stosunku do innych państw. Takiej nienormalnej sytuacji należy położyć kres. Odpowiada to dążeniom wszystkich narodów miłujących pokój. Bez jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie można zapewnić sprawiedliwego ustosunkowania się do prawnie uzasadnionych narodowych interesów narodu niemieckiego.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami umożliwi ostateczne rozwiązanie zagadnień wynikłych w następstwie drugiej wojny światowej. W rozwiązaniu tych zagadnień są żywotnie zainteresowane państwa europejskie, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej, zwłaszcza zaś sąsiedzi Niemiec. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przyczyni się do polepszenia ogólnej sytuacji międzynarodowej i przez to samo do ustanowienia trwałego pokoju.

Konieczność przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami podyktowana jest tym, że niebezpieczeństwo odbudowy militaryzmu niemieckiego, który dwukrotnie rozpętał wojnę światową, nie zostało usunięte, ponieważ wciąż jeszcze nie są wykonane odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej.

Traktat pokojowy z Niemcami powinien zapobiec możliwości odrodzenia militaryzmu niemieckiego i wznowienia agresji niemieckiej.

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zapewni narodowi niemieckiemu trwałe warunki pokoju, przyczyni się, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, do rozwoju Niemiec jako państwa jednolitego, niezawisłego, demokratycznego i miłującego pokój oraz da narodowi niemieckiemu możność pokojowej współpracy z innymi narodami.

Wychodząc z tego założenia rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły niezwłocznie przystąpić do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, uważają, że przygotowanie traktatu pokojowego powinno odbywać się z udziałem Niemiec reprezentowanych przez rząd ogólnoniemiecki i że traktat pokojowy z Niemcami powinien opierać się na następujących podstawach:

Podstawy traktatu pokojowego z Niemcami

Uczestnicy

Wielka Brytania, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francja, Polska, Czechosłowacja, Belgia, Holandia i inne państwa, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie z Niemcami.

Postanowienia polityczne

1 Niemcy zostają odbudowane jako jednolite państwo Tym samym położony zostaje kres rozbiciu Niemiec i jednolite Niemcy uzyskują możność rozwoju jako państwo niezawisłe, demokratyczne i miłujące pokój.

2 Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później, niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego. Jednocześnie zlikwidowane będą wszystkie obce bazy wojskowe na terytorium Niemiec.

3 Należy zapewnić narodowi niemieckiemu prawa demokratyczne, aby wszystkie osoby znajdujące się pod jurysdykcją niemiecką, bez względu na rasę, płeć, język czy wyznanie, mogły korzystać z praw człowieka i podstawowych swobód, jako to wolność słowa, prasy, kultu religijnego, przekonań politycznych i zebrań.

4 W Niemczech winna być zapewniona nieskrępowana działalność demokratycznych partii i organizacji, którym należy przyznać prawo swobodnego decydowania o swych sprawach wewnętrznych, organizowania zjazdów i zebrań, korzystania z wolności prasy i wydawnictw.

5 Na terytorium Niemiec nie wolno dopuszczać do istnienia organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju.

6 Wszystkim byłym wojskowym armii niemieckiej, w tym oficerom i generałom, wszystkim b. członkom NSDAP, z wyjątkiem tych, którzy odbywają karę z wyroku sądowego za popełnione przez nich zbrodnie, należy przyznać prawa obywatelskie i polityczne na równi ze wszystkimi innymi obywatelami niemieckimi, aby mogli uczestniczyć w budowie miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

7 Niemcy zobowiązują się, że nie będą uczestniczyły w żadnych koalicjach ani sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom.

8 Nie będą nakładane na Niemcy żadne zobowiązania o charakterze politycznym lub militarnym, wypływające z traktatów lub układów zawartych przez rządy Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami i ponownym zjednoczeniem Niemiec w ramach jednolitego państwa.

Terytorium

Terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy postanowień poczdamskiej konferencji wielkich mocarstw.

Postanowienia ekonomiczne

1 Nie nakłada się na Niemcy żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju ich gospodarki pokojowej, która powinna służyć wzrostowi dobrobytu narodu niemieckiego.

Niemcy nie będą również skrępowane żadnymi ograniczeniami, jeśli chodzi o handel z innymi krajami, żeglugę morską i dostęp na rynki światowe.

2 Niemcy zostają całkowicie zwolnione od spłaty Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR powojennych długów państwowych z wyjątkiem zadłużenia z tytułu zobowiązań handlowych.

Postanowienia militarne

1 Niemcom zezwoli się na posiadanie narodowych sił zbrojnych (lądowych, lotniczych i morskich) niezbędnych do obrony kraju.

Liczebność sił zbrojnych będzie ograniczona odpowiednio do zadań o charakterze wewnętrznym, lokalnej obrony granic i obrony przeciwlotniczej.

2 Niemcom zezwala się na produkcję materiałów wojennych i sprzętu wojennego, których ilość lub typy nie powinny wykraczać poza ramy potrzeb sił zbrojnych ustalonych dla Niemiec przez traktat pokojowy.

Niemcy a Organizacja Narodów Zjednoczonych

Państwa, które zawarły traktat pokojowy z Niemcami, poprą prośbę Niemiec o przyjęcie ich w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Projekt radziecki przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i zwołania konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

BERLIN (PAP). Przedstawiony w poniedziałek przez ministra W. M. Mołotowa projekt przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i zwołania konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami brzmi jak następuje:

„Przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami i zwołanie konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami".

1 Zgodnie z osiągniętym poprzednio porozumieniem między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR w sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, — polecić zastępcom ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przygotowanie w ciągu trzech miesięcy projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

2 Umożliwić państwom sojuszniczym, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom, przedstawienie ich stanowiska w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami w toku opracowania projektu tego traktatu.

3 Przewidzieć odpowiedni udział przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego. Do chwili utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego w opracowaniu projektu traktatu pokojowego z Niemcami wezmą udział przedstawiciele istniejących rządów Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich.

Zwołać w terminie 6 miesięcy, a w każdym razie nie później niż w październiku 1954 r., konferencję pokojową w celu rozpatrzenia projektu traktatu pokojowego z Niemcami z udziałem w tej konferencji odnośnych państw zainteresowanych, jak również przedstawicieli Niemiec".

BERLIN (PAP). W dniu 1 lutego br. odbyło się siódme posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu tym minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

— Przystąpiliśmy do omawiania problemu niemieckiego. W naszym porządku dziennym sprawa ta figuruje pod nazwą „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy".

O wynikach konferencji berlińskiej będzie się sądzić przede wszystkim według tego, co da dyskusja nad tym problemem.

Dla narodów Europy, a w tym również dla samego narodu niemieckiego, istotne znaczenie będą miały tylko takie decyzje, które nie w słowach, lecz w czynach będą zmierzały do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie Uchwały nasze powinny służyć zasadniczemu celowi: — zapewnieniu pokoju w Europie, a więc również zapobieżeniu niebezpieczeństwu odrodzenia się militaryzmu niemieckiego.

Nie wolno dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego

Czy obecni tu przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zgadzają się z tym, że główną odpowiedzialność za rozpętanie zarówno pierwszej jak i drugiej wojny światowej ponosi militaryzm niemiecki? Mam nadzieję, że tak. Zadanie nasze polega na tym, aby nie dopuścić do wytworzenia się takiej sytuacji, w jakiej agresywny militaryzm niemiecki mógłby znów zakłócić pokój w Europie i rozpętać trzecią wojnę światową.

Ludzie radzieccy zawsze o tym pamiętają. Nie mogą oni zapomnieć o tych niezliczonych ofiarach, jakie poniósł nasz naród w przeszłości, i o których przytoczone poniżej liczby i fakty dają słabe tylko pojęcie. Szczególnie wielkie były te ofiary w ciężkich latach napaści hitlerowskiej na ZSRR, która nastąpiła po napaści na Czechosłowację, Polskę, Belgię, Francję, Holandię, Danię, Norwegię i Jugosławię.

Czyż możemy zapomnieć, że wskutek napaści hitlerowskiej 1.710 miast i przeszło 70 tysięcy wsi i osad w naszym kraju zostało całkowicie lub częściowo zburzonych lub spalonych? Wiadomo powszechnie, że obliczenia finansowe wartości strat poniesionych przez Związek Radziecki wykazały, iż bezpośrednie szkody wyrządzone na obszarach Związku Radzieckiego okupowanych przez hitlerowców wynoszą, według niepełnych bynajmniej danych, 128 miliardów dolarów. Odpowiednie szczegółowe dane oficjalne podane zostały do wiadomości publicznej.

Czyż możemy zapomnieć, że wskutek agresji militaryzmu niemieckiego Związek Radziecki stracił bezpowrotnie na polach walk oraz wskutek bezlitosnej deportacji obywateli radzieckich poza granicę ojczyzny — około 7 milionów ludzi. Wielkie są także ofiary poniesione przez inne narody Europy i nie tylko Europy. Wszyscy jednak wiedzą, że Związek Radziecki ucierpiał więcej od innych i dźwigał na swych barkach główny ciężar walki przeciwko agresji, walki o ustanowienie sprawiedliwego pokoju.

Wyrażając najgorętsze pragnienia i wolę swego narodu, rząd ZSRR uważa, iż jego obowiązkiem jest uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby nie dopuścić do nowej wojny światowej. Dlatego też rząd radziecki będzie się sprzeciwiał wszelkim próbom odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Ci, którzy przyczyniają się dziś do odrodzenia militaryzmu niemieckiego, ponoszą największą odpowiedzialność za losy pokoju, a przede wszystkim za losy narodów Europy.

Zasadniczy sens uchwał poczdamskich pozostaje w mocy

Stanowisko Związku Radzieckiego — mówiąc krótko — polega na tym, aby nasze kraje — Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki kierowały się w tej sprawie tymi podstawowymi zasadami naszych wspólnych uchwał, które zostały jednomyślnie powzięte przez nas poprzednio i które stwierdzają konieczność zapewnienia pokoju i zapobieżenia możliwości nowej agresji ze strony militaryzmu niemieckiego.

W uchwałach tych ustalono, że Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą współdziałały w tym kierunku, by dopomóc narodowi niemieckiemu do odbudowania swego państwa na zasadach demokratycznych i pokojowych. Do tych uchwał przyłączyła się w swoim czasie również Francja, chociaż obecnie p. Bidault raz po raz odgradza się od tych uzgodnionych decyzji. Sądzę jednak, że Francji uchwały te są nie mniej potrzebne niż, powiedźmy, Związkowi Radzieckiemu.

Przyznajemy, że w uchwałach poczdamskich jest niemało przestarzałych już punktów. Niemniej jednak zasadniczy sens tych uchwał pozostaje w mocy w całej pełni. Sens tych uchwał polega na tym, by rozwiązując problem niemiecki Francja, ZSRR, Anglia i Stany Zjednoczone działały razem i aby nasze kraje znalazły wspólny język z narodem niemieckim, a mianowicie z jego siłami demokratycznymi, ażeby nie dopuścić do nowej wojny w Europie.

Wspomniane układy między czterema mocarstwami wyraźnie wytyczyły drogę do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Jeżeli zgodnie z tymi układami czterech mocarstw nie dopuścimy wspólnym wysiłkiem do odrodzenia militaryzmu niemieckiego — usuniemy główne niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie i przez to wzniesiemy poważne przeszkody na drodze do przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej. Jeżeli zrezygnujemy ze wspólnej i uzgodnionej akcji czterech mocarstw oraz dopuścimy do odbudowy militaryzmu niemieckiego — to wówczas żadne układy międzynarodowe nie zdołają dać nam wystarczających gwarancji, które by zapobiegły nowej wojnie światowej. W tym wszystkim naród niemiecki jest zainteresowany w nie mniejszym stopniu niż inne narody.

Problem niemiecki jest również sprawą Niemców

Obecni tu ministrowie Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych nie zechcieli wysłuchać rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powołując się na opór rządu Adenauera. Zgodzili się oni z tymi oficjalnymi osobistościami zachodnio-niemieckimi, które wyobrażają sobie, że reprezentują rzekomo wolę całego narodu niemieckiego, chociaż nie odpowiada to absolutnie rzeczywistości. Te zadowolone z siebie osobistości oficjalne z Niemiec zachodnich nie zechciały zasiąść przy jednym stole z członkami rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej powołanymi do władzy przez przytłaczającą większość ludności Niemiec wschodnich, jak dowiodły tego przeprowadzone tu demokratyczne wybory parlamentarne i liczne fakty z życia codziennego.

Delegacja radziecka proponuje jako punkt wyjścia uznanie faktu, że problem niemiecki jest przede wszystkim sprawą samego narodu niemieckiego, samych Niemców.

Z drugiej strony okoliczności związane z drugą wojną światową doprowadziły nas do takiej sytuacji, że Związek Radziecki, Francja, Anglia i Stany Zjednoczone nie mogą stać na uboczu od rozwiązania tego problemu, nie mogą być w tej sprawie jedynie biernymi obserwatorami.

Dotyczy to oczywiście tylko obecnego okresu, kiedy nie został

(Dokończenie na str. 2)

Na marginesie konferencji berlińskiej

Na zdjęciu: Konferencja prasowa u kierownika wydziału prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — L. F. Iljiczewa.
Fot. — CAF.

Prognoza pogody dla Wybrzeża do god. 20 dnia 3. II.

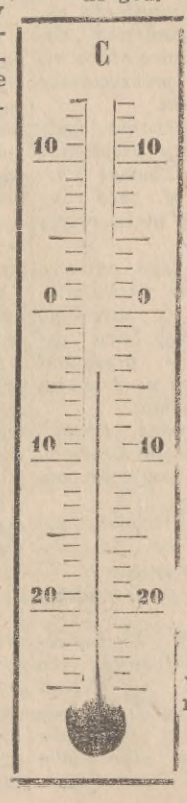

Zachmurzenie duże. Temperatura na Wybrzeżu około minus 4 stopni. W głębi lądu od minus 5 — 10 stopni. Widzialność umiarkowana. Wiatry z kierunków wschodnich od 3 — 4 skali B. Stan zatoki 2—3.

• • •

W dniu 2 bm. pogoda w Polsce kształtowała się nadal pod wpływem wysokiego ciśnienia, w związku z czym w całym kraju było przeważnie pogodnie lub dość pogodnie, Temperatura o godz. 13 wynosiła od minus 4 st. w Lęborku do minus 10 st. we Wrocławiu i minus 15 st. w Zamościu.

Oświadczenie ministra W. M. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 1)

jeszcze zawarty traktat pokojowy z Niemcami. Skoro tylko traktat pokojowy z Niemcami będzie zawarty — a o to, by to przyśpieszyć, musimy się naresz cie zatroszczyć — Niemcy wejdą w poczet równouprawnionych państw Europy. Natomiast aż do chwili zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nasze cztery państwa powinny działać nie każde z osobna, lecz wspólnie, ażeby doprowadzić do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i zapewnić narodowi niemieckiemu przywrócenie jedności swego państwa narodowego, ażeby dzięki naszej wspólnej akcji i wysiłkiem pokojowych sił samego narodu niemieckiego stworzyć takie warunki, by odbudowane Niemcy nie stały się w przyszłości nowym ogniskiem agresji, lecz stały się jednym z równouprawnionych członków rodziny miłujących pokój narodów Europy. Nie ulega wątpliwości, że jeśli nasze cztery państwa będą działać wspólnie i nie będą próbowały wykorzystać choćby części Niemiec dla przeciwstawienia jednych państw europejskich innym państwom europejskim— wówczas pomyślnie rozwiążemy problem niemiecki.

Polityka mocarstw zachodnich wywołuje zdziwienie narodów Europy

Na inną drogę popychają Niemcy plany utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej". Sens polityczny tych planów polega na tym, że trzy państwa — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — usiłują wraz z kołami oficjalnymi dzisiejszych Niemiec zachodnich zmontować blok wojskowy, wymierzony przeciwko czwartemu państwu — Związkowi Radzieckiemu.

Obecnie nastąpił właśnie moment, w którym do tego bloku wymierzonego przeciwko ZSRR wciąga się wszelkimi sposobami Niemcy zachodnie, dając im możność przystąpienia do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Oznacza to jednocześnie, że trzy mocarstwa zachodnie prowadzą nie politykę wymierzoną przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego, lecz politykę współpracy wojskowej z obecnymi oficjalnymi kołami Niemiec zachodnich, które jawnie liczą na rychłą legalizację militaryzmu niemieckiego.

Nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że politykę taką prowadzi obecnie nawet rząd francuski. Nie będzie żadnej przesady, jeśli się stwierdzi, że ta polityka wyraźnie pozbawiona wszelkiej perspektywy, wywołuje zrozumiałe zdziwienie większości narodów Europy.

Uzasadniając tę politykę rządu francuskiego, p Bidault przedstawiał tu zagadnienie w taki sposób, jak gdyby istniała tylko ta alternatywa, o jakiej wspomniał. Jakaż jest ta alternatywa? Przytaczam słowa p. Bidault wypowiedziane na posiedzeniu z 25 stycznia:

„Ważne jest, aby nie pozostawić w środku kontynentu izolowanych Niemiec, a jednocześnie, aby zapobiec odrodzeniu się wszelkiego agresywnego militaryzmu. Pod tym względem możliwe są tylko dwie formuły: formuła przymusowej kontroli i formuła „stowarzyszenia".

Tak więc, według tego, co mówił p. Bidault, w stosunku do Niemiec możliwa jest albo „formuła przymusowej kontroli" — w innym miejscu mówił on nawet o „bezterminowej kontroli"— albo „formuła stowarzyszenia". W danym wypadku chodzi o zupełnie specyficzne „stowarzyszenie".

Z sensu słów p. Bidault wynika, że postanowienia układu poczdamskiego dotyczące Niemiec interpretuje on jako formułę „przymusowej kontroli". Przedstawia on przy tym sprawę w ten sposób, jak gdyby ktoś usiłował narzucić Niemcom kontrolę innych państw na czas nieograniczony. Jest to oczywiście interpretacja błędna. Tymczasem, jeżeli nie będzie się odkładało bez końca zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, lecz przystąpi się — jak tego żąda np. Związek Radziecki — do przygotowania traktatu, nie trzeba będzie wówczas wiele czasu na to, by zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami bez dalszej zwłoki. Przecież zawarliśmy traktaty pokojowe ze wszystkimi innymi państwami Europy, nie wyłączając takiego kraju jak Włochy.

Z drugiej strony p. Bidault, uciekając się do mglistej „formuły stowarzyszenia", domaga się utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej", tj., mówiąc prościej, utworzenia armii zachodnio-europejskiej, do której włączono by odbudowany Wehrmacht niemiecki. Powstaje zupełnie swoiste „stowarzyszenie", które nazwać można w zwykłym języku ugrupowaniem wojskowym kilku państw zachodnio - europejskich, wymierzonym przeciwko innym państwom europejskim.

Innymi słowy, autorzy formuły „stowarzyszenia", zamiast troszczyć się o pokój między państwami europejskimi, przygotowują własnymi rękami nie utrwalenie pokoju, lecz nową i przy tym niezmiernie groźną wojnę w Europie. Dziwna jest okoliczność, że niektórzy przedstawiciele Francji wmówili sobie, iż Francji potrzebny jest rzekomo nie sojusz z ZSRR i innymi, miłującymi pokój państwami europejskimi, lecz blok wojskowy z jedną choćby częścią Niemiec — blok wymierzony przeciwko ZSRR, Polsce, Czechosłowacji i innym państwom, jakkolwiek te państwa stanowią najbardziej niezawodną ostoję pokoju i bezpieczeństwa ogólno - europejskiego oraz pragnęłyby być niezawodnymi sojusznikami Francji, zainteresowanymi w tym, by nie dopuścić do nowej wojny. W samej rzeczy, jeżeli mamy mówić o krajach, których przedstawiciele uczestniczą w obecnej konferencji, to któż, jeśli nie Francja i znaczna część Związku Radzieckiego, znajdował się przed kilku zaledwie laty pod okupacją militaryzmu niemieckiego? Dla kogóż, jeśli nie dla Francji i Związku Radzieckiego, powinno być zrozumiałe, że są one wspólnie zainteresowane w zapewnieniu bezpieczeństwa Europy?

Najgorętszymi zwolennikami armii zachodnio-europejskiej są... ministrowie amerykańscy

Nie można nie przyznać, że jeśli Francja i Związek Radziecki będą utrzymywały dobre stosunki ze sobą i będą nie z osobna, lecz wspólnie szukać niezawodnych sposobów zapewnienia swego bezpieczeństwa na zewnątrz, to w obecnych warunkach nikt nie zdecyduje się na pogwałcenie pokoju w Europie i bezpieczeństwo Europy będzie zapewnione.

Odrębność ustrojów społecznych nie powinna być przeszkodą — a w każdym razie nie powinna stwarzać nie dających się przezwyciężyć przeszkód — dla osiągnięcia porozumienia w sprawie zapewnienia pokojowego rozwoju obu krajów, co powinno stać się niezawodną podstawą trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Będzie to możliwe pod warunkiem, że zarówno Francja jak i Związek Radziecki będą przeciwdziałały wspólnie i na podstawie porozumienia wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego.

Rząd radziecki jest przekonany, że taka polityka znalazłaby również poparcie ze strony przeważającej większości narodu niemieckiego. Francja i Związek Radziecki nie powinny prowadzić polityki izolacji w stosunku do siebie, lecz powinny dążyć do konsekwentnego zacieśnienia stosunków francusko-radzieckich oraz do stworzenia warunków normalnej współpracy między ZSRR, Francją i Niemcami, a jednocześnie do izolacji militarystów i odwetowców niemieckich w Europie, jak również w samych Niemczech. Taka polityka nie będzie się podobała militarystom niemieckim — ale stanowią oni przecież nieznaczną, chociaż wpływową mniejszość społeczeństwa niemieckiego; lecz za to polityka ta znajdzie poparcie ze strony najszerszych warstw narodu niemieckiego. A to — ostatecznie — zadecyduje właśnie na korzyść trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

P. Bidault uwierzył z zawarte w Bonn i Paryżu układy z Niemcami zachodnimi. Jednakże nawet w samej Francji wzrasta z każdym dniem opór przeciwko ratyfikacji tych układów. I jest to całkowicie zrozumiałe. Najgorętszymi zwolennikami utworzenia armii zachodnio-europejskiej są — jak wiadomo — ministrowie amerykańscy. Jest to dla nich łatwiejsze, ponieważ Stany Zjednoczone nie zamierzają wcielać swych wojsk do tej armii.

P. Dulles mówił tu:

„Związek Radziecki oświadcza, iż obawia się, że tworzona znowu wspólnota (chodzi o „europejską wspólnotę obronną") może być dla niego niebezpieczna. W rzeczywistości jednak ta wspólnota uzdrowi Europę, zapewni jej większy rozkwit i w ten sposób wzmocni ją; nie należy jednak wszystkiego tego się obawiać, jeżeli jednocześnie uczyni się Europę bardziej pokojową".

Tak więc radzi się Związkowi Radzieckiemu, aby „nie obawiał się" „europejskiej wspólnoty obronnej". Jednocześnie wysuwa się zastrzeżenie, że ma się tu na względzie następujący warunek — „jeżeli Europę uczyni się bardziej pokojową". Właśnie to zastrzeżenie dowodzi że Europy nie uczyniono jeszcze pokojową, a więc obawy Związku Radzieckiego nie są tak bardzo bezpodstawne.

Powstaje także pytanie, jak należy rozumieć, słowa p. Dullesa, że „europejska wspólnota obronna" rzekomo „uzdrowi Europę i zapewni jej większy rozkwit". Jak wiadomo, do „europejskiej wspólnoty obronnej" wchodzi tylko sześć państw wraz z Luksemburgiem. Wiadomo także, że Europa liczy nie 6, lecz 32 państwa.

Jakże to — sześć państw należących do „wspólnoty" ma uzdrowić całą Europę, w której istnieją 32 państwa? Czy nie jest to dla tych sześciu państw nadmierny wysiłek?

Co p. Dulles rozumie pod nazwami „uzdrowienie" i „rozkwit" Europy

Układy z Bonn i Paryża są w istocie rzeczy jedynie częścią wielkiego amerykańskiego planu wojennego. Nie tylko Luksemburg, lecz i Francję, a także Włochy traktuje się w danym wypadku raczej jako wykonawców obcej woli, obcych planów.

Układy z Bonn i Paryża przekształcają Niemcy zachodnie w podstawową bazę wypadową dla przygotowania nowej wojny w Europie. Niemcy zachodnie staną się przy tym tylko główną, ale nie jedyną bazą wojskową dla nowej agresji. Będą one tylko uzupełniać sieć amerykańskich baz wojskowych w Europie, w Afryce północnej, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na wielu wyspach Atlantyku. Wiadomo dobrze, że amerykańskie bazy wojskowe istnieją w Wielkiej Brytanii, Niemczech zachodnich, we Francji, w Hiszpanii, we Włoszech, w Grecji, Norwegii, na Malcie, w Islandii, Austrii, Portugalii, w Maroku francuskim, Algerze, Libii, Turcji, na Krecie, w Arabii Saudyjskiej, Iraku, Adenie. Uzupełnieniem sieci amerykańskich baz wojskowych na terytoriach obcych jest sieć angielskich baz na terytoriach obcych, których liczba oceniana jest na dziesiątki. Co się tyczy baz amerykańskich na wspomnianych terytoriach obcych, to ich liczba, nawet według niekompletnych danych, sięga osiemdziesięciu dwóch

Doszło do tego, że Stany Zjednoczone zawarły specjalny układ z Hiszpanią frankistowską. Bez takiej pomocy nie mógł obejść się w swoim czasie Hitler. Czemuż więc inni mieliby rezygnować z takiego znanego sojusznika? Oczywiste jest, że te wszystkie liczne inne na nowo tworzone amerykańskie bazy wojskowe, podobnie jak układy z Bonn i Paryża, mają na uwadze to, co p. Dulles nazwał „uzdrowieniem" i „rozkwitem" Europy. Nie trudno się zorientować, że nie chodzi tu bynajmniej o uzdrowienie, ani też o rozkwit Europy. Wszystko to ma na oku cele wymierzone przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Nie możemy więc nie liczyć się z tym.

Któż nie wie, że ponadto podejmowane są kroki zmierzające do podważenia gospodarki i dobrobytu ludności np. w krajach demokracji ludowej? W 1951 roku opublikowano w Stanach Zjednoczonych „ustawę o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa". W myśl tej ustawy wyasygnowano 100 milionów dolarów na wszelkiego rodzaju akty dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Albanii, jak również w radzieckich strefach Niemiec i Austrii. Wobec tego, że taki krok ze strony USA wywołał uzasadniony protest wielu krajów, reklamowanie wspomnianej „ustawy" uległo osłabieniu. W ostatnich czasach usiłuje się mówić o tym możliwie jak najmniej. A jednak, skoro w 1951 roku na działalność dywersyjną w krajach demokracji ludowej wyasygnowano 100 milionów dolarów, to oczywiste jest, jakie sumy zostały wyasygnowane i w 1952, i w 1953, i w 1954 roku. Czy wyasygnowane w owym czasie sumy wyniosły pół miliarda czy też miliard dolarów — tego nie wiemy. Jest niemało objawów świadczących o tym, że strumień dolarów na akcję dywersyjną w krajach demokracji ludowej rozszerza się nadal.

Nie wolno pomijać faktu, że również amerykańska „ustawa o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa" jest przede wszystkim elementem przygotowania nowej wojny w Europie. Późniejsze poprawki do tej ustawy dowiodły, że jej celem jest przyczynić się do przygotowania nowej wojny nie tylko w Europie, lecz i w Azji. Kiedyśmy słuchali sobotniego przemówienia p. Dullesa, mogło się wydać, że jest ono przepojone zupełnie pokojowymi intencjami. Pan Dulles wręcz perswadował, że nie trzeba się lękać układów z Bonn i Paryża. Ale z drugiej strony nieliczenie się z faktami jest rzeczą nierozsądną. Otóż fakty, co do których dopiero co przytoczyłem odpowiednie dane, mówią zupełnie co innego, niż uspakajające deklaracje p. Dullesa.

Nawet Traktat Wersalski nie szedł tak daleko

Ongiś po pierwszej wojnie światowej na zachodzie uwierzono na krótki okres, że Traktat Wersalski rozstrzygnął jakoby zagadnienie zabezpieczenia państw europejskich przed wskrzeszeniem militaryzmu niemieckiego i możliwością agresji niemieckiej. Krótkowzroczność i niekompetencja autorów Traktatu Wersalskiego ujawniła się bardzo prędko. Wersal nie tylko nie zapewnił Europie bezpieczeństwa, lecz stał się jedną z głównych przyczyn drugiej wojny światowej. Tłumaczy się to w znacznym stopniu tym, że Wersal był w stosunku do Niemiec traktatem ucisku, że naród niemiecki go nienawidził, i dlatego był on skazany na nieuniknione i haniebne fiasko.

Układy zawarte w Bonn i Paryżu nie są bynajmniej lepsze od Traktatu Wersalskiego.

Przy pomocy układów z Bonn i Paryża usiłuje się pozostawić Niemcy zachodnie na okres 50 lat w sytuacji państwa na wpół okupowanego, pozbawionego samodzielności narodowej i niezależności w sprawach polityki zagranicznej. Proponuje się nam, aby tego rodzaju porządki zostały wprowadzone w całych Niemczech, a więc również w ich części wschodniej, co najmniej — jak powiedział dziś p. Bidault — do chwili zawarcia traktatu pokojowego, na którego przygotowanie wciąż jeszcze nie wyraża się zgody.

Nawet Traktat Wersalski nie szedł tak daleko, by brutalnie pozbawiać naród niemiecki jego praw.

Tak więc, układy z Bonn i Paryża są zbudowane na kruchych podstawach i dlatego nie mogą trwać długo. Jednakże pod niewinnym pozorem utworzenia armii zachodnio - europejskiej układy te dają w gruncie rzeczy wolną rękę militarystom i odwetowcom niemieckim dla tworzenia nowej regularnej armii w Niemczech zachodnich.

Najpierw sformowanych będzie 12 dywizji, jak przewiduje to układ paryski. A dalej? A dalej — jeżeli nie okażemy szczególnej naiwności — każdy z nas domyśli się, co będzie dalej. Ale w takim razie nadejdzie wkrótce moment, kiedy militaryzm niemiecki, lekceważąc interesy narodu niemieckiego, przemówi swym prawdziwym, agresywnym językiem. Wiemy zaś, że nie zatrzymuje się on w połowie drogi.

Istnieje jednak jeszcze jedna wspólna cecha między układami bońsko - paryskimi a Traktatem Wersalskim. Te nowe układy, tak samo jak Wersal, godzą swym ostrzem w Związek Radziecki.

Sądzimy, że układy z Bonn i Paryża spotka nie lepszy los, niż ten, jaki spotkał Wersal. Albo układów z Bonn i Paryża nie uda się zrealizować i pozostaną one martwymi, poronionymi potworkami, albo też sam początek realizacji tych układów będzie zarazem początkiem rozkładu tego systemu stosunków międzynarodowych, z którego usiłuje się zrobić ich bazę.

Gdzież jest wyjście?

Gdzież jest wyjście?

Nie trudno jest znaleźć wyjście, jeśli wszyscy zgadzamy się z tym, aby nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Narodowi niemieckiemu potrzebne są nie układy z Bonn i Paryża, które zwiększają groźbę wojny; potrzebny mu jest traktat pokojowy. Tylko traktat pokojowy zapewni narodowi niemieckiemu rzeczywistą wolność i niezależność, zapewni mu swobodę decyzji zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i w sprawach dotyczących jego stosunków z innymi państwami.

Jeszcze przed dwoma laty rząd radziecki przedstawił rządom Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Dotychczas jednak trzy mocarstwa zachodnie nie wypowiedziały się na temat tego projektu, nie wysunęły żadnych swoich propozycji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Zgodnie z wysuniętym przez nas projektem podstaw traktatu pokojowego, Niemcy zostają odbudowane jako jednolite, niezawisłe, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później, niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego.

Doniosłe znaczenie dla Niemiec ma to, co w traktacie może być przewidziane dla ulżenia ich sytuacji finansowo - gospodarczej. Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami przewiduje, że demokratyczne Niemcy będą miały własne siły zbrojne niezbędne do obrony kraju.

Takie postanowienie będzie odpowiadać temu, co zawierają odpowiednie traktaty pokojowe, podpisane już przez nasze rządy. Jeśli chodzi o konieczność przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego, to zwykle znajduje się różnego rodzaju zastrzeżenia, które prowadzą do przeciągania sprawy. Mówi się, że nie należy zajmować się przygotowywaniem traktatu pokojowego, dopóki nie będzie utworzony rząd ogólnoniemiecki. Tego rodzaju obiekcji nie można uznać za uzasadnione.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji uważały dawniej za możliwe przygotowanie przez cztery mocarstwa projektu traktatu pokojowego jeszcze przed utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego.

Nie kto inny, tylko minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, przemawiając na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie w roku 1947 oświadczył:

„Dążę do tego, aby osiągnąć takie porozumienie, które umożliwiłoby jednoczesne przygotowanie utworzenia rządu niemieckiego i przygotowanie traktatu pokojowego. Gdy tylko przygotowanie tego traktatu będzie zakończone, będzie istniał rząd niemiecki, który będzie mógł przedstawić swój pogląd na temat tego traktatu. Mam na myśli, że obie te sprawy powinny odbywać się jednocześnie".

To stanowisko rządu Anglii podzielały również rządy USA i Francji.

Delegacja radziecka przedłoży dalsze konkretne propozycje

Rzecz jasna, że traktat pokojowy może być podpisany tylko przez rząd ogólnoniemiecki, który utworzony będzie przez parlament wybrany na podstawie wolnych wyborów. Jeden z naszych głównych obowiązków polega na tym, by przyspieszyć przeprowadzenie takich wolnych wyborów.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przeciągające się spory wokół tego zagadnienia mają być powodem do rezygnacji z przygotowania traktatu pokojowego. Przygotowanie traktatu pokojowego zależy przede wszystkim od uzgodnienia stanowisk czterech mocarstw, czego nie można bez końca odkładać. Od dawna już należało się tym zająć. Rząd radziecki stoi przy tym na stanowisku szerokiego udziału przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego. Uważa on, że aż do chwili utworzenia rządu ogólnoniemieckiego można byłoby wciągnąć do przygotowania traktatu pokojowego przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Natomiast ostateczne rozpatrzenie i przyjęcie traktatu pokojowego powinno nastąpić z udziałem rządu ogólnoniemieckiego, utworzonego na podstawie wyborów ogólnoniemieckich, przy czym traktat pokojowy wymagać będzie ratyfikacji przez parlament ogólnoniemiecki.

Z tego wynika, że rząd radziecki proponuje, aby bez dalszej zwłoki rozpocząć prace nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami, podczas gdy propozycje USA, Anglii i Francji oznaczają dalsze odwlekanie decyzji w tej sprawie.

Sam fakt rozpoczęcia przygotowania traktatu pokojowego świadczyłby o tym, że wkroczyliśmy w nowy, nader doniosły etap wspólnej pracy nad problemem niemieckim, w toku którego moglibyśmy przezwyciężyć istniejące rozbieżności w sprawach spornych. Przyczyniłoby się to również do zbliżenia obu części Niemiec i przyspieszenia decyzji w poszczególnych sprawach, składających się na problem niemiecki, m. in. w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Delegacja radziecka ma nadzieję, że obecni tu ministrowie Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych wypowiedzą swe zdanie o tych propozycjach. Byłoby nader ważną rzeczą, gdybyśmy się porozumieli w sprawie przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego i zwołania konferencji pokojowej w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego.

Pozostaje mi tylko dodać, że delegacja radziecka wniesie swe propozycje również w innych sprawach dotyczących problemu niemieckiego.

NA marginesie

To się nazywa kandydat!

Komisja dla Badania Działalności Antyamerykańskiej zyskała już sobie „zasłużoną" sławę nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w całym świecie. Jest przecież znakomitą kontynuatorką rasistowskich i faszystowskich „nauk" hitlerowskich, które stara się ze wszystkich sił przeszczepiać na grunt amerykański.

Dla scharakteryzowania kadr tej komisji wystarczy przytoczyć fakt, że jej prezes Thomas Parnell skazany został w 1949 roku na karę więzienia za malwersacje finansowe.

Jednakże ludzie tego typu są szczególnie cenni dla życia politycznego w USA, nic dziwnego więc, że Parnell całej kary nie odcierpiał. Ówczesny prezydent Truman ułaskawił go po 8 miesiącach pobytu w więzieniu.

Obecnie pan Thomas Parnell oświadczył, że zamierza kandydować do Kongresu z ramienia partii republikańskiej.

A credo polityczne tego kandydata na kongresmana? „Zdecydowana walka z komunizmem" — według jego własnego oświadczenia.

Jest to w Stanach Zjednoczonych znakomita legitymacja dla kierownictwa partii republikańskiej, któremu reakcyjne poglądy wystarczają, by nawet aferzystów wysuwać na czołowe stanowiska w państwie.

Quis

Władze bońskie przygotowują nowe prowokacje w Berlinie

BERLIN (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung" zamieszcza doniesienie z Bonn, że w porozumieniu z trzema mocarstwami zachodnimi i przy udziale „biura wschodniego" (zachodnio - niemieckie ministerstwo do spraw ogólnoniemieckich z bońskim ministrem Kaiserem na czele) władze bońskie przygotowują nowa prowokacje.

Dziennik stwierdza, że 30 stycznia ministerstwo Kaisera postanowiło zorganizować w Berlinie konferencje prasową, na której mają wystąpić tzw. „więźniowie polityczni ze strefy wschodniej, zwolnieni na mocy amnestii". W związku z tym projektem zwerbowano w Bonn i przeszkolono osoby, które mają odegrać na wspomnianej konferencji rolę b. więźniów politycznych.

Celem projektowanej prowokacyjnej konferencji prasowej — podkreśla „Berliner Zeitung" — ma być osłabienie niezadowolenia w Niemczech zachodnich, wywołanego negatywnym stanowiskiem mocarstw zachodnich wobec propozycji udziału przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich w konferencji ministrów spraw zagranicznych. Przeszkoleni agenci kaiserowskiego ministerstwa wystąpią na konferencji prasowej z oszczerstwami przeciwko NRD i jej władzom.

Dziennik stwierdza w zakończeniu, że prócz wspomnianej „konferencji prasowej" Kaiser i różne organizacje wywrotowe przygotowują szereg innych prowokacji w demokratycznym sektorze Berlina w okresie trwania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Wzrost kursu rumuńskiej lei

BUKARESZT (PAP). Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwaliła z dniem 1 lutego br. zwiększyć zawartość czystego złota w lei z 0,079 346 grama do 0,148.120 grama.

W związku z tym kurs lei w stosunku do rubla ustala się: 1.50 lei = 1 rublowi, zamiast 2,80 lei = 1 rublowi.

Ustalono również nowy kurs lei w stosunku do innych walut zagranicznych.

Jak prawdziwi żywi ludzie...

Janusz ma siedem lat i zmierzwioną płową czuprynę. Ja lat sporo więcej, a czupryna też mi jakoś coraz bardziej płowieje.

Ta różnica lat nie przeszkadza jednak naszej przyjaźni, opartej na uroku mojej... strzelby i na jego nad wiek poważnym stosunku do wszystkiego, na co patrzą dziecięce niebieskie oczy.

— Te lalki przecież nie są żywe, a poruszają się jak prawdziwi żywi ludzie — powiedział do mnie ostatnio w przerwie sztuki N. Bojarskiej „Arirang", osnutej na tle koreańskiej baśni ludowej, a granej w Państwowym Teatrze Lalek w Gdańsku.

Zaskoczyła mnie trafność spostrzeżenia od dawna mnie nurtującego, znajdującego zresztą wyraz w reakcji widowni. Ot, chociażby uwaga tych młodych Koreańczyków — studentów politechniki.

— Wydawało się nam, że jesteśmy w naszej ojczyźnie...

Słowa te — to chyba największy komplement dla autora, aktora i scenografa, dla trafności inscenizacji reżysera.

Janusz dzisiaj uparł się, by mnie zaskakiwać trafnością swych obserwacji.

— Wiesz, jak patrzyłem na te lalki, to zdawało mi się, że nawet ich twarze się poruszają. One grają jak prawdziwi aktorzy.

— Bo to widzisz, Januszku, tam naprawdę grają prawdziwi aktorzy, ukryci za parawanem podsceni.a.

— Bardzo bym chciał zobaczyć. To musi być niezmiernie ciekawe...

I któregoś tam dnia spełniłem Januszkową prośbę.

Ukryci tak, by nie przeszkadzać aktorom, podglądamy ich pracę. Nim jeszcze uderzył gong, Janusza już zainteresowały szczegóły otoczenia.

— O, popatrz, tam w przejściu, w tej gablotce stoją wszystkie lalki. Jak na paradzie... i nad każdą napis...

Ale już zaintrygowało go co innego.

— A dlaczego te panie chodzą na takich sankach?

— To nie sanki, a tzw. koturny. Ponieważ parawan, oddzielający podscenie od widowni, ma pewną określoną wysokość, więc aktor niższy musi przy ich pomocy pod wyższyć swój wzrost.

— A wyższy? — egzaminował dalej jak zwykle dokładny Janusz.

— Obcinają mu nogi.

— Nie żartuj...

— Kiedy to całkiem nie żart. Wyższy aktor musi grać na ugiętych , więc jakby skróconych nogach. Trudno bowiem byłoby postawić warunek, że w teatrze lalek mogą grać tylko aktorzy, posiadający powiedzmy 165 cm wzrostu i ani mniej, ani więcej...

W tej chwili trzeci gong przerwał naszą rozmowę.

Przedstawienie rozpoczęło się. Widzieliśmy tym razem nie tylko lalki, ale i grających przy ich pomocy aktorów. Jeśli mam być ścisły, to po chwili lalki zeszły na jakiś bardzo daleki plan i to nie tylko dla mnie. I Janusza zafascynowało to, co się dzieje na podsceniu. Swymi myślącymi, bystrymi oczkami obserwował z uwagą, jak aktor „ożywiał" lalkę przy pomocy nieskomplikowanego mechanizmu. Dawał jej jednak pełnię życia dopiero swym głosem i, co było najwspanialsze w tym normalnie niewidzianym widowisku, że ten niewidziany aktor grał tu sam sobą.

Tu, za parawanem, powtarzał ruchy lalki. Ach, nie, to lalka tylko powtarzała jego ruchy. Na jego twarzy grały pełnią wyrazu wygłaszane kwestie, tak jakby chciał swoją mimiką obdarzyć martwą twarz lalki — twarz, posiadającą tylko jakby syntetyczny wyraz charakteru postaci. Tu dopiero, za kulisami, zobaczyłem i zrozumiałem pierwszoplanową rolę aktora w teatrze lalek. On i tylko on przekonywał widza o scenicznym realiźmie baśniowych postaci — on je tworzył.

Z coraz większym podziwem patrzyłem, jak, grając, lawirował między stojakami, wspierającymi dekoracje, między tłumem ściśniętych na małej przestrzeni aktorów. A wszystko to w jakże męczącej pozycji, w lewej ręce dźwigając w górze lalkę i poruszając jej głową i tułowiem, prawą ręką przy pomocy drutów ożywiając jej ręce, z głową „zadartą" do góry, by głos skierować na lalkę... oto naprawdę ciężka praca.

Oceniała ją jednak widownia, nagradzając aktorów rzęsistymi oklaskami.

Przedstawienie skończone. Wychodzimy. I znów Janusz zadziwił mię trafną uwagą.

— A te dekoracje, to były bardzo piękne, ale i mądrze zrobione. Wszystko tam było tak, żeby aktorowi nie przeszkadzać.

— I tak musi być, Januszku, bo **aktor w teatrze lalek — to najważniejsza „rzecz", a lalka — to tylko jeden ze środków, przy pomocy których tworzy on postacie scenicznego utworu.**

Andrzej Pawluk

Trudna jest praca aktora w teatrze lalek — prześlizgując się w ciasnej przestrzeni podsceniа, dźwigając w górze lalkę, mając stale przechyloną głowę, by skierować głos na lalkę — aktor tworzy dla widza przekonywającą rzeczywistość sceny.

Na zdjęciu od lewej: S. Masłowski, H. Wołosewicz, M. Snarska, Z. Kuczyńska i W. Żiołkowska w prologu sztuki „Arirang" N. Bojarskiej, w reżyserii N. Gołębskiej, scenografii A. Bunscha, z muzyką J. Dobrzańskiego. *Fot. Edmund Zdanowski*

Wycieczka do Poznania odwołana

P.P. i T. „Orbis" w Gdańsku zawiadamia, że na skutek zmiany programu w Operze Poznańskiej (w związku z chorobą aktorów), projektowana wycieczka w dniu 7.II br. na operę Bizeta „Carmen" zostaje przełożona na termin późniejszy.

Następny termin podany zostanie w prasie i radio.

CO gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Barbarzyńcy" — godz. 19—22.

Teatr Dramatyczny—Gdynia—„Poszukiwacze" — godz. 19—22.15.

Teatr Kameralny — Sopot — „Zwady miłosne" — godz. 19—21.30.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Przygoda na Mariensztacie" — godz. 16, 18, 20. WRZESZCZ — „Bajka" — „Pod tureckim jarzmem" — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Nadziei za dwa grosze" — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „1-szy Maja" — „Najpiękniejsza" — godz. 17, 19. OLIWA — „Delfin" — „Arena śmiałych" — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Domek z kart" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Śpiewają skowronki" — godzina 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Przygoda na Mariensztacie" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Statek pułapka" — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Przygoda na Mariensztacie" — godz 16, 18, 20. GRABÓWEK — „Fala" — „Szkarłatny kwiatuszek" — godz. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Promień" — „Syn pułku" — godz. 17, 19. ORŁOWO — „Neptun" — „Futro p. Krygiera" — godz. 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Złodzieje rowerów". LEBORK — „Fregata"— „Milcząca barykada". PRUSZCZ — „Krakus" — „Uwaga, pociąg nadchodzi". PUCK — „Mewa" — „Dziewczyna ze Słowacji". JASTARNIA — „Hel" — remont. ŁEBA — „Rybak" — „Zagubione melodie".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Rokossowskiego 35, tel. 351-22. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4, tel. 415-75. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111, tel. 347-22. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 83, tel 410-33. OLIWA — ul. Kaprów 4, tel. 427-02. SOPOT — ul. Rokossowskiego 21, tel. 510-18 ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66, tel. 91-24. GDYNIA — Skwer Kościuszki 22, tel. 10-78 GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137, tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel 41 000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę Dziecięce — tel. 09 — od godz 19 do 7-mej rano GDYNIA — rat. Skwer Kościuszki 14 telefon 10-00 SOPOT — rat. Stalina 788, tel. 524-00 — czynne całą dobę.

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot 511-00.

Stanisław Skrowaczewski dyryguje koncertem Filharmonii Bałtyckiej

W czwartek 4 bm. w Gdyni oraz w piątek 5 bm. w Gdańsku koncertem symfonicznym dyrygować będzie Stanisław Skrowaczewski, który zapozna słuchaczy ze swoją Uwerturą Klasyczną — dziełem po raz pierwszy wykonywanym na Wybrzeżu. Stanisław Skrowaczewski jako kompozytor został wyróżniony i nagrodzony na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorów w Belgii w roku 1953.

Solistką koncertu będzie Stefania Woytowicz. W jej wykonaniu usłyszymy „Szecherezadę" M. Ravela na głos z towarzyszeniem orkiestry. Program uzupełni I Symfonia Brahmsa.

W teatrach trójmiasta

Z dniem 5 lutego w Państwowym Teatrze „Wybrzeże" nastąpią przesunięcia granych ostatnio sztuk.

Tak więc sztuka Aleksandra Krona „Poszukiwacze" grana będzie w Teatrze Kameralnym w Sopocie.

Komedia Moliera „Zwady miłosne" wystawiona będzie od dnia 5 lutego br. na scenie Teatru Dramatycznego w Gdyni.

W Teatrze Wielkim w Gdańsku — nadal „Barbarzyńcy" Gorkiego.

Dziś w Klubie TPP-R

Dziś, o godz. 18 w sali Wojewódzkiego Klubu TPPR przy ul. Kniewskiego 15 we Wrzeszczu, odbędzie się dczyt pt. „Ochrona zdrowia w Związku Radzieckim", który wygłosi prof. dr Czaplinski.

Odczyt przewidziany jest przede wszystkim dla felczerów i pielęgniarek.

Po odczycie film.

MIGAWKI Wybrzeża

Smutny objaw

Niedziela. „Delikatesy" we Wrzeszczu jak zwykle otwarte. Przez sklep przewijają się tłumy. Naprzeciwko drzwi, w stoisku ze słodyczami ekspedientki rozcierają zgrabiałe ręce. Przez pół godziny obserwowałem ile osób zamyka za sobą drzwi. Doliczyłam się ich na palcach.

Pasażer, który wysiadając z tramwaju zasuwa za sobą drzwi, należy również do bardzo rzadkich wyjątków.

Smutny to objaw — taki brak troski o innych.

(zg)

Tragedia smakoszów

Mieszkańcy tzw. „działek leśnych" w Gdyni najchętniej, ze względu na dogodne położenie, kupują mięso w dwóch sklepach MHM przy ul. Śląskiej. Na niedzielny obiad trzeba jednak nabyć mięso już w piątek, bo w sobotę po południu nie każdy gatunek mięsa można otrzymać. I tu zaczyna się cicha tragedia amatorów cielęciny.

W piątek po południu do sklepu przywożą wprawdzie dorodne cielę, ale według fachowych słów ekspedientki jest ono „nie rozebrane". Od pewnego czasu w obydwu sklepach MHM obsługa ogranicza się do jednej osoby. W obydwu sklepach sprzedawczynie tłumaczą się, że z braku czasu mogą poćwiartować mięso dopiero po zamknięciu sklepu i wobec tego cielęcinę będzie się sprzedawać następnego dnia. W sobotę jednak klient odchodzi zawiedziony, ponieważ mięso rozprzedano przed południem.

Może więc kierownictwo sklepów MHM przy ul. Śląskiej zwiększy personel, ewentualnie w jakiś inny sposób ułatwi nabywanie mięsa amatorom cielęciny.

(T. S.)

Wieczór literacki poświęcony Kruczkowskiemu u rzemieślników w Gdyni

Komisja k. o. Cechu Rzemiosł Różnych w Gdyni poświęciła swój ostatni „czwartek literacki" Leonowi Kruczkowskiemu, laureatowi Stalinowskiej Nagrody Pokoju. Licznie zebrani w sali świetlicowej rzemieślnicy gdyńscy i ich rodziny wysłuchali prelekcji **mgr Kochanowskiej - Wiśniewskiej**, popularyzującej pracę literacką i społeczną Leona Kruczkowskiego na froncie walki o pokój, za którą właśnie jako pierwszy Polak otrzymał najzaszczytniejsze wyróżnienie w postaci międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody. Recytacje z jego książki „Spotkania i konfrontacje" pobudziły zainteresowanie rzemieślników twórczością wielkiego pisarza.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy gdyńskich rzemieślników z gościnnym udziałem młodego śpiewaka ze Stoczni im. Komuny Paryskiej — **Mariana Elwarda**, któremu akompaniował **prof. Betlejewski.** Na wysokim poziomie artystycznym stał koncert skrzypcowy krawca — wirtuoza, amatora Tadeusza Cymbrowskiego (ze szczególną finezją wykonany był poemat Fibicha).

Kupiety charakterystyczne z życia rzemieślników, monologi i aktualne felietony z talentem i werwą zaprodukował drugi rzemieślnik - artysta, introligator z zawodu, popularny już w tym środowisku **Józef Ferfecki.** Podobały się powszechnie deklamacje uzdolnionej recytatorki **Inki Wilczkowiak**, aktywistki ruchu świetlicowego. Słowo wiążące, barwne, ciepłe i dowcipne, żony rzemieślnika gdyńskiego, aktywistki świetlicowej i zamiłowanej organizatorki imprez kulturalnych, — Miry Kryszewskiej wytworzyły serdeczną atmosferę.

Wieczór literacki był naprawdę udany. Trzeba jeszcze popracować nad szczegółami i doborem tekstów programu scenicznego, który powinien pogłębiać świadomość społeczno - polityczną mas rzemieślniczych

(Zdz. W.)

»Mezoatomy«

Dziś, 3 bm. o godz. 19 w małej sali wykładowej Zakładu Fizyki Politechniki Gdańskiej odbędzie się posiedzenie Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego, na którym mgr S. Bernasik wygłosi referat pt. „Mezoatomy".

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Znów bez architektów?

„Zakłady gastronomiczne, które będą oddane do użytku w roku 1954, nie będą budziły żadnych zastrzeżeń zarówno pod względem wykonania wnętrz, jak i wyposażenia"... — stwierdza dyrekcja GZG w odpowiedzi na artykuł pt. **„A gdańszczanie nie gęsi" (Dz. Bałt. nr 4).** Dalszy ciąg wyjaśnienia nasuwa jednak pewne zastrzeżenia. GZG piszą bowiem:

„Odnośnie baru „Pod Zieloną Bramą" oraz „Starogdańskiej" (dawniej „Wieloryb") przewiduje się w roku 1954 dostosowanie wnętrz sal konsumcyjnych do architektury starogdańskiej. Dokumentacja techniczna na wykonanie wnętrz została już zlecona do opracowania pracowni projektowej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (przyp. red.), która przy współudziale plastyków pracujących na ulicy Długiej, przeobrazi dotychczasowy wygląd tych zakładów i zharmonizuje je z całością architektury ulicy Długiej".

Zapytujemy więc, czy sala konsumcyjna lokalu „Pod Zieloną Bramą", otworzonego przecież w ostatnich dniach ub. roku, nie mogła być od razu wykonana w stylu, który harmonizowałby z otoczeniem? Wprawdzie GZG przewidują — jak piszą — dostosowanie wnętrza zakładu do architektury starogdańskiej, ale znaczy to przecież, że typuje się do przebudowy lokal uruchomiony zaledwie parę tygodni temu. Wyjaśnienie GZG **nie mówi poza tym nic o wciągnięciu do współpracy architektów, którzy mogą najwięcej na ten temat powiedzieć.** CPLiA bowiem najwyżej upiększy wnętrze lokalu makatami czy ceramiką.

Jak wynika z nadesłanego nam również wyjaśnienia Wydziału Kultury Prezydium MRN w Gdańsku, nie jest jeszcze ustalone, kto powinien zlecać opracowanie dokumentacji technicznej wnętrz — DBOR, czy przyszły użytkownik? Wydział Kultury wystąpił jednak do komisji oświaty i kultury MRN z odpowiednim wnioskiem w sprawie wykonywania projektu wnętrz lokali publicznych. Komisja wniosek ów poparła i odtąd sprawami tymi zajmować się będzie Wydział Budownictwa Prezydium MRN w Gdańsku.

Sądzimy więc, że ojcowie nadmotławskiego grodu nie dopuszczą więcej do powtórzenia się podobnego „nieporozumienia", jak stało to się z barem „Pod Zieloną Bramą" i zwracać będą uwagę nie tylko na szatę zewnętrzną, ale i wewnętrzną odbudowywanych kamieniczek. Do współpracy wciągnąć jednak należy projektantów i budowniczych ulicy Długiej, odpowiedzialnych za jej wygląd inżynierów - architektów z „Miastoprojektu".

Będzie uratowana!

Jeszcze w grudniu ub. roku zamieściliśmy artykuł pt. „Ratujmy basztę Browarną" („Dz. Bałtycki" nr 305) piętnujący sprawców zniszczenia zachodniej ściany tej baszty (ul. Zamurna 2). Omawiany obiekt posiada wielką wartość kulturalno - zabytkową, pochodzi bowiem z połowy XIV wieku. Z tym większą radością podajemy Czytelnikom **odpowiedź Ministerstwa Kultury i Sztuki, które ostro zareagowało na ten nie pierwszy zresztą wypadek lekceważenia i niszczenia zabytków gdańskich przez przedsiębiorstwa rozbiórkowe:**

Zarząd Ochrony i Konserwacji Zabytków **polecił konserwatorowi zbadanie omawianej sprawy przedstawienie wniosków oraz wystąpił bezpośrednio do sprawcy zniszczenia tj. MPRB o odbudowę zniszczonej części baszty do dnia 1.V.54 r. oraz o zapewnienie właściwego stosunku do zabytków w czasie dalszych robót rozbiórkowych w starym Gdańsku.**

Niezależnie od tego, w czasie najbliższej inspekcji konserwatorskiej w Gdańsku **przeprowadzone zostanie dochodzenie w tej sprawie, celem ustalenia winnych i wyciągnięcia konsekwencji aż do sprawy karnej włącznie.**

ARKADY FIEDLER 76

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

— „Duch Beniowskiego — prawię — żyje do dziś nie tylko na tej górze, o czym doskonale wiedzą Berandro i Dżinarivelo, lecz i w mej dalekiej ojczyźnie na północy. Beniowski, który walczył wpierw za naszą sprawę, a potem za waszą i który został waszym wielkim królem ampansakabe — napisał dla potomności testament: książkę. W tej książce donosi nam o waszych przodkach, o swych przyjaciółach i szczególnie chwali ich gościnność. Dzisiaj ludzie mego narodu są ciekawi waszych dziejów i przysyłają mnie do was, żebym zdał im sprawę, czy wśród Betsimisaraków żyją wciąż jeszcze te same cnoty, co ongi za czasów Beniowskiego. I jak sądzicie, co będę musiał pisać o waszej gościnności? Przybyłem do was z sercem pełnym przyjaźni i kieszenią pełną darów. lecz wy czym mnie w zamian częstujące?... Dziś, po tylu tygodniach darujecie mi ryż i kury, i banany, przedmioty, które zawsze za pieniądze kupić można. Czy to wszystko z waszej przyjaźni, co mi dać chcecie? A wasz dawny, święty, malgaski obyczaj?!...

Słowa, tłumaczone zaraz przez wójta Rajaona z francuskiego na język malgaski, padają w zgromadzenie jak twarde ciosy, aż sam się temu dziwię, i uderzają w najczulsze struny malgaskiej duszy. Starszyzna milczy zakłopotana. Później sołtys Bezaza odzywa się przyczajonym głosem:

— Więc powiedz nam, czego żądasz od nas?

Spojrzenia wszystkich z napięciem zwracają się w moją stronę.

— Przekonywającego dowodu — odpowiadam — że uważacie nas dwóch naprawdę za przyjaciół. Chcę waszego czynu, a nie słów, choćby zaprawionych najsłodszym miodem lub kwiatami...

Bezaza uparcie powtarza pytanie z niewinną miną:

— Więc powiedz jasno, jakiego czynu od nas żądasz?

Filut, zamierza mnie wciągnąć w zasadzkę. Gdybym teraz powiedział otwarcie, o co mi chodzi, popełniłbym wyraźny nietakt i uchybiłbym etykiecie w oczach moich gości. Milcząc wodzę wyzywającym wzrokiem po zgromadzonych.

— Pozwólcie — wtrąca się nauczyciel Ramaso — że ja wyjaśnię niektóre sprawy. Vazaha wiele tygodni temu przyjechał do naszej wsi i codziennie widzimy go w naszym gronie. Nikt nie może już wątpić, że vazaha jest naszym szczerym przyjacielem! Właśnie dziś, kiedy na szczep nasz spadają nieszczęścia, jego przyjaźń jest dla nas tym cenniejsza, że jako pisarz może bronić naszej sprawy na świecie. Czy ma kto wątpliwości co do tego?

Wszyscy milczą, nikt nie wyraża zastrzeżenia.

— Więc głupio wydaje się — ciągnie Ramaso — nieprzychylność tych spośród was, którzy się na niego boczą. Powiem nawet więcej, to są szkodnicy naszego szczepu.

— Czy masz jakie namacalne dowody tej nieżyczliwości? — pyta Bezaza.

— Choćby taka prosta rzecz: chata vazahy wciąż jest pusta, nie ma u jego towarzyszki...

— Może gardzi naszymi ramatu? — ktoś dowcipny sypie z boku, lecz inni nie chcą prześmieszek i głośno się sprzeciwiają.

— Ty, Ramboa, wiesz najlepiej, w czym sęk — woła Ramaso. — To ty i twoi kamraci brednie wyśpiewujecie po nocach, że nawet dziewczyny wierzą tym głupstwom i boją się vazahy...

Nie wiem, czy to dobrze, że Ramaso porusza sprawę dziewczyn. Jestem nieco speszony. Kilka dni temu nauczyciel co prawda tłumaczył mi konieczność wejścia w czasowy związek małżeński, volambite, z jakąś dziewczyną. Ambinanitela dla rzeczywistego zbliżenia się do wsi, ale teraz, na tak licznym zebraniu, poruszenie tego tematu wydaje mi się niewłaściwe.

Tymczasem Ramaso umilkł i wszyscy na mnie patrzą, jak gdyby żądali ode mnie wyjaśnienia. Sięgam do ich historii, jak tego wymaga dobry obyczaj, i odpowiadam im w przenośni:

— Wiadomo, że dawniej nie było wcale krokodyli w waszej rzece Antanambalana i dopiero król Rabe, półtora wieku temu, sprowadził z Antalaha pierwszego żywego krokodyla. Sami wszyscy wiecie, że król Rabe tak wysoko cenił gościnność, iż nawet potwornego zwierza uważał za swego gościa i jako takiemu — by świętym obyczajom stało się zadość — ofiarowywał mu uroczyście co rok jedną dziewczynę na pożarcie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAREZERWOWANE KARTY WSTĘPU NA

Bal Prasy

DZIŚ NALEŻY WYKUPIĆ

Wszyscy, którzy telefonicznie zarezerwowali stoliki na Bal Prasy, a dotychczas nie wykupili kart wstępu, winni to uczynić w dniu dzisiejszym. Jest to termin ostateczny.

Makieta Pomnika Braterstwa — dar m. Warszawy dla Stalingradu

WARSZAWA (PAP). 2 lutego br. — w jedenastą rocznicę rozgromienia przez bohaterską Armię Radziecką wojsk hitlerowskich pod Stalingradem — odbyła się w ambasadzie ZSRR w Warszawie uroczystość przekazania w darze dla muzeum stalingradzkiego wykonanej z marmuru i brązu makiety Pomnika Braterstwa, wzniesionego przez lud Warszawy w 1946 r. ku czci bohaterów Armii Radzieckiej — wyzwolicielki Polski.

Dar miasta Warszawy dla Stalingradu wręczyła przedstawicielom ambasady delegacja z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy **Jerzym Albrechtem** na czele.

Ze strony ambasady ZSRR w uroczystości udział wzięli: charge d'affaires a. i. **Jewgenij Babarin**, attache wojskowy generał - major **I. Kazak** oraz inni pracownicy dyplomatyczni ambasady ZSRR w Warszawie.

Świat pragnący pokoju żąda porozumienia mocarstw

NOWY JORK (PAP). Prasa podaje, że w dniach 30—31 stycznia odbył się w Toronto ogólnokanadyjski kongres w obronie pokoju z udziałem przeszło 1500 delegatów ze wszystkich prawie prowincji Kanady.

Na pierwszym posiedzeniu referat na temat **„Rokowania powinny doprowadzić do porozumienia"** wygłosił dr Endicott.

Dr Endicott zgłosił wniosek, by zwrócono się do parlamentu kanadyjskiego z żądaniem opublikowania oficjalnego oświadczenia, że Kanada nigdy pierwsza nie użyje broni atomowej.

* * *

PARYŻ (PAP). Prezydium Francuskiej Rady Pokoju przesłało premierowi Lanielowi i ministrowi spraw zagranicznych Bidault tekst „apelu do francuskiej opinii publicznej", uchwalonego przez stałą komisję krajowej Rady Pokoju.

Walka narodu francuskiego przeciwko układom z Bonn i Paryża — stwierdza m. in. apel — była decydującym elementem w zwołaniu konferencji przedstawicieli czterech mocarstw.

Jednakże **istnienie tych układów oraz dążenie przedstawiciela Francji w Berlinie do narzucenia ich jako definitywnego rozwiązania stanowią główną przeszkodę w znalezieniu pokojowego rozstrzygnięcia.**

W Berlinie — stwierdza apel — **powinien zabrzmieć głos Francji.**

* * *

RZYM (PAP). Prezydium krajowego zrzeszenia b. partyzantów włoskich wystosowało do obradujących w Berlinie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw pismo, które głosi m. in:

B. uczestnicy włoskiego ruchu oporu zwracają uwagę przedstawicieli czterech wielkich mocarstw na konieczność szybkiego rozwiązania problemu niemieckiego. Sprawą tą zainteresowane są Włochy i wszystkie kraje Europy, które rozumieją, iż ich pokojowa przyszłość jest bezspornie związana z istnieniem zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec.

* * *

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Dżakarty, że **indonezyjski Kongres Obrońców Pokoju wystosował do uczestników berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych apel, by uczynili wszystko dla sprawy pokoju.**

Wspólnicy zbrodni Slansky'ego przed sądem w Pradze

PRAGA (PAP). Jak nonosi agencja CTK, w dn. 26—28 ub. m. toczył się przed sądem najwyższym w Pradze proces przeciwko współuczestnikom antypaństwowego ośrodka spiskowego, którym kierował Slansky.

Przed sądem stanęli: Maria Svermova, Jarmila Taussigova, Mikulas Landa, Hanus Lomsky, Viteslav Fuchs, Ervin Polak, Bedrich Hajek, oskarżeni o zdradę stanu.

Oskarżeni, zdemaskowani zeznaniami świadków i na podstawie niezbitych dowodów, przyznali się do popełnionych zbrodni.

Śledztwo wykazało, że na czele grupy aktywnych pomocników ośrodka spiskowego stała Maria Svermova, która wszelkimi sposobami pomagała Slansky'emu w realizowaniu zbrodniczych planów antypaństwowych. Oskarżeni prowadzili szkodniczą działalność na różnych odcinkach budownictwa państwowego i gospodarczego i obsadzali odpowiedzialne stanowiska wrogami narodu.

Taussigova pomagała spiskowcom w opanowaniu aparatu bezpieczeństwa państwowego. Oskarżeni usiłowali przeszkodzić w zdemaskowaniu zdradzieckiej działalności Slansky'ego, Slinga i innych. Pomagali oni spiskowcom w ich usiłowaniach zagarnięcia władzy w państwie, likwidacji ustroju ludowodemokratycznego i przywrócenia kapitalizmu.

Sąd skazał Marię Svermovą na dożywotnie więzienie, Jarmilę Taussigovą na 25 lat więzienia, Mikulasa Lande i Bedricha Hajka — na karę po 20 lat więzienia każdego, Ervina Polaka na 18 lat więzienia, Viteslava Fuchsa oraz Hanusa Lomsky'ego na karę po 15 lat więzienia każdego. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł przepadek mienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Prezydent Guatemali oskarża USA o popieranie antypaństwowego spisku

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie agencje prasowe donoszą, że prezydent Guatemali Arbens złożył oświadczenie, w którym oskarża Stany Zjednoczone o popieranie spisku czterech krajów Ameryki Łacińskiej — Nikaragui, Salwadoru, Wenezueli i San Dominga — przygotowujących się do inwazji w Guatemali.

Oświadczenie głosi, że, jak wynika ze zdobytych dokumentów, podczas najazdu na Guatemalę miano zamiar użyć samolotów z bombami napalmowymi i piechoty uzbrojonej w ciężką broń. Organizatorami spisku byli generał Miguel Idigoras Fuentez i pułkownik Carlos Castillo Armas, którzy w swoim czasie zbiegli z Guatemali.

List przesłany przez Armasa prezydentowi Nikaragui w dniu 20 września 1953 r. stwierdzał: „Plany uzyskały milcząca aprobatę rządu północy (tj. USA)... W realizacji tych planów wezmą udział rządy Salwadoru, San Dominga i Wenezueli".

Departament Stanu USA opublikował deklarację, w której usiłuje odrzucić oskarżenia wysunięte przeciwko Stanom Zjednoczonym.

W Paryżu zamarzło na śmierć 20 bezdomnych

PARYŻ (PAP). 2 bm. silne mrozy pociągnęły za sobą na terytorium Francji śmierć 20 bezdomnych. Z Algeru donoszą że wskutek wypadków spowodowanych śnieżycą zmarło 18 osób.

1000 Hindusów zginęło podczas rytualnej kąpieli

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Delhi agencja France Presse, 3 bm. w okolicach Allahabadu wydarzyła się straszliwa katastrofa podczas masowej pielgrzymki Hindusów u zbiegu rzek Ganges i Dżumna.

Na skutek potwornego ścisku i zamieszania w tłumie pielgrzymów, którzy chcieli wziąć udział w rytualnej kąpieli, zginęło — jak podaje „Hindustan Times" — tysiąc osób, a trzy tysiące odniosło rany.

Stosunki handlowe krajów kapitalistycznych ze Związkiem Radzieckim na drodze dalszego rozwoju

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w dniach 19—28 stycznia br. odbyły się w Moskwie, zgodnie z postanowieniami francusko - radzieckiego układu handlowego z dnia 5 lipca 1953 roku, wspólne posiedzenia przedstawicieli obu stron w celu rozważenia osiągniętych wyników i podjęcia kroków zmierzających do dalszego rozwoju handlu między obu krajami.

Uczestnicy rozmów stwierdzili z zadowoleniem, że po upływie sześciu miesięcy od wejścia w życie ustalonych list towarów objętych dostawami z jednej i drugiej strony na pierwszy rok obowiązywania układu, dokonano już zakupu lub dostawy większej części towarów wymienionych w tych listach i że układ pozwolił na dwukrotne zwiększenie w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1952 obrotu towarów między obu krajami.

Przedstawiciele obu stron porozumieli się w sprawie zwiększenia dostaw towarów do końca pierwszego roku obowiązywania układu, jak również wyrazili życzenie, by podjęto wszystkie niezbędne kroki dla dalszego zwiększenia obrotu towarów między ZSRR a Francją.

* * *

MOSKWA (PAP). W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań, dnia 2 lutego 1954 r. podpisany został w Moskwie protokół w sprawie wymiany towarowej na r. 1954 między ZSRR a Szwecją. **Protokół przewiduje poważne zwiększenie obrotów towarowych w porównaniu z r. 1953.**

Związek Radziecki będzie eksportował do Szwecji ropę naftową, produkty naftowe, rudę manganową i chromową, azbest, futra, samochody i inne towary.

Szwecja będzie dostarczała Związkowi Radzieckiemu włókno cięte, papier, statki rybackie, urządzenia dla przemysłu lekkiego, spożywczego i drzewnego, sprzęt elektrotechniczny, wiertarki specjalne, wyroby walcowane, masło i inne towary.

Rokowania przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni i świadczyły o tym, że **obie strony dążą do rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych.**

Z 8 dnia konferencji berlińskiej

(Dokończenie ze str. 1)

ministra Mołotowa, że traktat pokojowy może być podpisany tylko przez rząd ogólnoniemiecki, utworzony przez parlament wybrany w wyniku wolnych wyborów. Bidault powtórzył jednak stare zastrzeżenia przeciwko przyśpieszeniu przygotowania traktatu pokojowego. Usiłował on dowieść, że przygotowaniem traktatu pokojowego nie trzeba się zajmować, dopóki nie zostanie utworzony rząd ogólnoniemiecki.

Następną część swego przemówienia Bidault poświęcił próbom usprawiedliwienia zawartych w Bonn i Paryżu układów, których celem jest — jak wiadomo — przekształcenie Niemiec zachodnich w główną bazę przygotowania nowej wojny w Europie. Usiłował on temu zaprzeczyć, jak również zaprzeczyć faktowi, że wspomniane wyżej układy są przeszkodą na drodze do przywrócenia jedności państwa niemieckiego.

Delegacja radziecka dała do zrozumienia — oświadczył Bidault — że pragnie utworzyć system europejski, w którym Francja, Związek Radziecki i Niemcy szukałyby wspólnie sposobów zapewnienia bezpieczeństwa. Wydaje się nam — powiedział Bidault — że byłoby to bardzo pożądane, ponieważ nikt nie przypuszcza, iż Stany Zjednoczone i Anglia byłyby z tego wyłączone.

Bidault twierdził, że rząd francuski dąży do takiego uregulowania problemu niemieckiego, które zapobiegłoby wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego i uniemożliwiłoby agresję w Europie, oraz że między Francją i Związkiem Radzieckim istnieje różnica zdań jedynie co do metod osiągnięcia tego celu.

Bronił on jednak w dalszym ciągu takiego podejścia do rozwiązania problemu niemieckiego, które w istocie rzeczy oznacza wyrzeczenie się wspólnej i uzgodnionej akcji czterech mocarstw oraz prowadzenie polityki zmierzającej do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Bidault utrzymywał w dalszym ciągu, że istnieją rzekomo tylko dwie możliwości: albo „przymusowa kontrola" nad Niemcami, albo, jak się wyraził, „formuła stowarzyszenia", tj. utworzenie armii zachodnio-europejskiej z wcieleniem do niej odwetowych niemieckich sił zbrojnych.

Zdając sobie widocznie sprawę z chwiejności swej pozycji Bidault oświadczył, że zadaniem konferencji czterech ministrów jest nie dyskusja dotycząca przyszłości, lecz ułatwienie „zapoczątkowania rozwiązania problemu". W związku z tym Bidault wypowiedział się przeciwko zwołaniu nowej konferencji, mając najwidoczniej na uwadze propozycję delegacji ZSRR, aby polecono zastępcom ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przygotować w ciągu trzech miesięcy projekt traktatu pokojowego z Niemcami, zapewniając państwom, które swymi siłami zbrojnymi brały udział w wojnie przeciwko Niemcom, możność przedstawienia swego punktu widzenia w sprawie traktatu pokojowego i zapewniając udział przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania tego traktatu.

Min. Eden broni swego planu

Następnie zabrał głos minister **A. EDEN.** Przyznał on, że wskutek podziału Niemiec na dwie części prawdziwa stabilizacja w Europie jest niemożliwa. Dlatego też — powiedział Eden — zadaniem konferencji jest bezzwłoczne zajęcie się sprawą zjednoczenia Niemiec. Mimo to Eden stwierdził, że jest „głęboko rozczarowany" oświadczeniem złożonym przez ministra Mołotowa w dniu 1 lutego, chociaż oświadczenie to wskazuje konkretne i niezawodne środki przywrócenia jedności Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach oraz sposoby przyśpieszenia przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Eden bronił swego planu, który wychodzi z założenia, że nie należy zajmować się przygotowaniem traktatu pokojowego, dopóki nie odbędą się tzw. „wolne wybory" w całych Niemczech. Eden domagał się, aby omawianie problemu niemieckiego odbywało się na podstawie wysuniętego przezeń planu.

Min. Mołotow odpowie dyskutantom na następnym posiedzeniu

Minister **MOŁOTOW**, który zabrał głos pod koniec posiedzenia, stwierdził, że wobec późnej godziny delegacja radziecka złoży oświadczenie w dniu 3 lutego.

Delegacja radziecka — oświadczył W. M. Mołotow — pragnie wypowiedzieć się na temat przemówień pp. Dullesa, Bidault i Edena.

Minister Mołotow dodał, że delegacja radziecka wysunie propozycje w sprawie wyborów ogólnoniemieckich. Na tym posiedzenie zamknięto.

Jeszcze jedna porażka chadecji

(Korespondencja własna z Włoch)

Rzym, w lutym

Przy pierwszym zetknięciu się z parlamentem, nowy, chadecki rząd włoski Fanfaniego upadł — zaledwie po 12 dniach swego żywota.

Co jest źródłem słabości obecnych kół rządzących we Włoszech?

Ostatnie wybory parlamentarne we Włoszech, w czerwcu ubiegłego roku, były nie tylko porażką partii chrześcijańsko - demokratycznej, która do tego czasu miała absolutny monopol władzy we Włoszech, ale klęską całego kierunku politycznego, któremu przewodniczyła chadecja i który posiadał materialne poparcie Waszyngtonu, a duchowe poparcie Watykanu. Kierunek ten nosił charakter skrajnego antykomunizmu.

Natychmiastową konsekwencją wyników wyborów czerwcowych musiało być zaostrzanie się kryzysu w łonie partii klerykalnej. Oto co pisze o rozwoju tego kryzysu mediolański dziennik „Corriere della Sera", organ włoskiego mieszczaństwa:

„Wewnętrzny kryzys partii chrześcijańsko - demokratycznej jest szczególnie znamienny. Jest rzeczą niewątpliwą, że zmieniła się ogromnie orientacja dołów partyjnych, którym przeciwstawiają się starzy członkowie sztabu partii. Jest również pewne, że władza chadecji należy do przeszłości i że partia ta nabrała cech typowej oligarchii o charakterze konserwatywnym. Nietrudno było zauważyć od pewnego czasu oznaki przemian w duchu reakcyjnym w kierownictwie partii chadeckiej". „Działacze partii chrześcijańsko - demokratycznej pisze dalej „Corriere della Sera" **— zajęci są ubieganiem się o osobiste korzyści, o portfele ministerialne, o najlepsze posady".** Tak pisze dziennik, który jeszcze kilka miesięcy temu uważał chrześcijańską demokrację za „szerzyciela wolności, sprawiedliwości i wszelkich możliwych cnót". Autor powyżej cytowanego artykułu przyznaje również, że „dotychczas batalie wyborcze na rzecz chadecji prowadzone były przez Komitety Obywatelskie, działające z ramienia Akcji Katolickiej, a zatem przez władze kościelne".

Sprzeczności wewnętrzne szarpią chadecję

Jednym z faktów potwierdzających głębokie sprzeczności, szarpiące kierownictwem partii klerykałów, jest sposób, w jaki nastąpił upadek gabinetu Pelli. Gabinet Pelli nie otrzymał — jak to bywa zazwyczaj — votum nieufności Izby Deputowanych, ale padł ofiarą kuluarowych intryg własnych kolegów partyjnych.

Od dawna wiadomo, iż chadecja nie jest partią jednolitą. Od dawna też zarysowały się w niej wyraźne odłamy: prawicowy z monarchistą Piccioni na czele, centrowy z de Gasperi i Fanfani, „lewicowy" na czele z Gronchi, oraz odłam „związkowców", kierowany przez Dosseti'ego i Giulio Pastore, sekretarza konfederacji katolickich związków zawodowych. **Wszystkie te grupy prowadziły zgodną politykę, gdy szło o przeprowadzenie oszukańczej ustawy wyborczej, po klęsce wyborów czerwcowych jednak istniejące sprzeczności znowu przyszły do głosu.** Upadek de Gasperi oznaczał koniec tzw. polityki centrowej w łonie partii. Następną porażką było niepowodzenie Piccioni, próbującego nadaremnie narzucić kierownictwu partii zwrot na prawo i ścisłe związanie się z monarchistami. Upadek gabinetu Pelli, któremu udało się utrzymać na stanowisku premiera przez 4 miesiące, stanowił załamanie drugiej próby wejścia chadecji w jawny sojusz z monarcho - faszystami. Do tego upadku przyczynił się de Gasperi i przyjaciel jego Fanfani, którzy, jakkolwiek nie są bynajmniej mniej reakcyjni od Pelli, uważają, iż otwarte połączenie się ze skrajną prawicą nie da nic dobrego i są zwolennikami osiągnięcia większości parlamentarnej przez porozumienie z liberałami, republikanami i socjaldemokracją.

Jakie są motywy tego rodzaju planów de Gasperi? Jednym z nich jest konieczność uzyskania większości, aby móc na coraz bardziej naglące żądania Amerykanów przeprowadzić ratyfikację układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Innym powodem jest chęć nadania lakieru „demokratyczności" chadecji, uginającej się ostatnio pod ciosami porażek. **Jedną z ostatnich porażek były wybory samorządowe w Legnano, wielkim centrum przemysłowym i rolniczym w Lombardii, które było dotychczas ostoją chadecji.** Otóż wybory te przyniosły partii komunistycznej wzrost ilości głosów z 15,2 do 27,1 proc., czyli prawie o 12 proc. głosów więcej niż w poprzednich wyborach.

Brak poparcia ze strony narodu

Od wewnątrz partia chrześcijańsko - demokratyczna szarpana jest poważnymi rozbieżnościami, wywołanymi głównie przez tzw. „związkowców", czyli działaczy katolickich związków zawodowych, którzy mają najściślejszy kontakt z masami robotniczymi i którzy najjaśniej widzą zmianę nastrojów wśród nich. W takich to warunkach przywódcy chadeccy, od lat trudniący się polowaniem na fotele ministerialne i różnego rodzaju synekury, usiłują montować nowe gabinety ministerialne, wysuwając rozmaitych kandydatów i rozmaite koncepcje.

U podstaw niepowodzeń chadecji leży jedna zasadnicza sprawa: **niezdawanie sobie sprawy, iż wybory czerwcowe jak najjaśniej wykazały brak poparcia jej przez naród włoski. Większość obywateli włoskich nastawiona jest przeciw rządom klerykałów. Robotnicy włoscy wskazali w czerwcu całemu narodowi, jaką drogą winien pójść — drogą reform społecznych i drogą pokoju. Drogą tą kroczą partie robotnicze, dalej umacniając swe pozycje.**

Rząd Fanfaniego upadł, ponieważ przyszedł on ze starym programem reakcji w polityce wewnętrznej oraz z deklaracją, wyrażającą gotowość ratyfikacji układu o „armii europejskiej", deklaracją złożoną w chwili, gdy w Berlinie obraduje Konferencja Czterech.

Taka prowokacja mogła skończyć się tylko upadkiem. I tak właśnie się stało.

A. Barsilio

Satyra polityczna

Choroba kapitalizmu

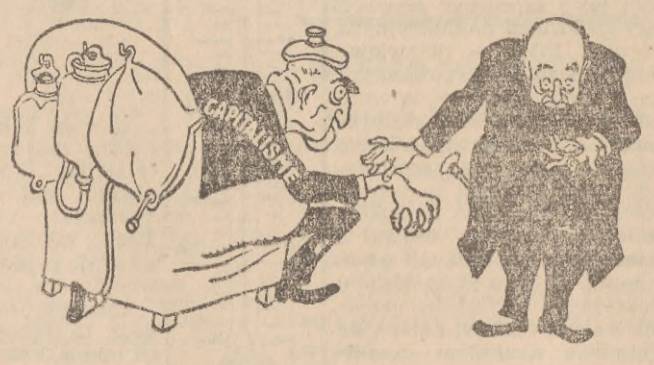

— Panie doktorze, czuję, że zbliża się moja ostatnia godzina...
— A od kiedy poczuł pan pierwsze oznaki choroby?
— W październiku 1917 roku. („Daily Worker")

»Dalmor« zdobył tytuł przodującego przedsiębiorstwa w rybołówstwie morskim

We współzawodnictwie o tytuł przodującego przedsiębiorstwa w rybołówstwie morskim zwyciężyła w IV kwartale 1953 roku załoga Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor".

Zdobycie pierwszego miejsca oraz proporca przechodniego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi załoga „Dalmoru" zawdzięcza m. in. wykonaniu planów połowów w IV kwartale ub. roku w 141,3 proc. W okresie tym rybacy zatrudnieni w „Dalmorze" odnieśli również poważne sukcesy w walce o podniesienie gotowości technicznej jednostek, zmniejszyli o 25 proc. w stosunku do zaplanowanego czas przeglądów międzyrejsowych i postojów awaryjnych, mimo ciężkich warunków atmosferycznych znacznie lepiej, aniżeli w miesiącach poprzednich wykorzystali dni połowowe.

Tytuł przodującego rybackiego statku dalekomorskiego przyznano w przedsiębiorstwie „Dalmor" trawlerowi „Pollux" z kapitanem WŁADYSŁAWEM DETTLAFFEM na czele. Trawler ten plan kwartalny połowów wykonał w 262 proc. Wyróżniono również załogę trawlera **„Pluton"** z szyprem **Zygmuntem Nieściorem** na czele. Rybacy z tego trawlera nie tylko wykonali plan kwartalny w 291,4 proc., ale przez cały rok pływali bez awarii. Przeprowadzając remonty we własnym zakresie, załoga przedłużyła okres eksploatacyjny swej jednostki oraz uniknęła konieczności przeprowadzenia remontu stoczniowego.

Drugie miejsce we współzawodnictwie między przedsiębiorstwami rybackimi uzyskała załoga przedsiębiorstwa usług rybackich „Korab" w Ustce. Wśród rybaków tego przedsiębiorstwa wyróżnił się przede wszystkim **zespół rybacki nr 23** pod kierownictwem **Kazimierza Jermakowicza**, który wykonał kwartalny plan połowów w 167,8 proc. oraz zaoszczędził w IV kwartale ub. roku 4.331 kg. ropy. Zespół ten, realizując swoje zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR, złowił dodatkowo 89,5 ton ryby. Ponadto załoga zespołu rybackiego nr 23 złowiła w ostatnim kwartale ub. roku 86 proc. ryby najwyższej jakości.

W IV kwartale ub. roku tytuł najlepszego kutra w rybołówstwie morskim zdobyła załoga „Gdy 22" z przedsiębiorstwa połowów i usług rybackich „Arka". Załoga tego kutra plan kwartalny połowów zrealizowała w ponad 200 proc., zwiększyła poważnie ilość złowionej ryby o najwyższej jakości oraz odniosła poważne sukcesy w walce o oszczędność paliwa i sieci